



Dr inż. Bolesław KRYSZCZYK

Absolwent Technikum Geodezyjnego w Bydgoszczy. Studiował na Wydziale GiK Politechniki Warszawskiej w latach 1968-1973. W roku 1981 uzyskał stopień naukowy doktora nauk technicznych. Autor wielu publikacji w swojej specjalności. Nagrodzony dwukrotnie Nagrodą Prezesa GUGiK za wybitne osiągnięcia naukowe i techniczne w 1976 i 1979 roku oraz nagrodą II stopnia Ministra Infrastruktury za wybitne osiągnięcia twórcze w dziedzinie geodezji i kartografii (2002 rok). Założyciel i pierwszy dyrektor firmy „GEOSERVEX”. Pracował jako ekspert między innymi w: Kanadzie, USA, Indiach, Emiratach Arabskich. Zapalony żeglarz – kapitan jachtowy.



Georeminiscencje, czyli moje kontakty z wybitnymi Profesorami

Miałem szczęście znać wielu wybitnych profesorów i poniżej opisuję, nieco może swobodnie, moje ciekawsze kontakty osobiste z ich udziałem.

Z **profesorem Stefanem Hausbrandtem** wykładów już nie miałem, ale miałem zaszczyt nieść trumnę z Jego doczesnymi szczątkami podczas pogrzebu na cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim w Warszawie. Podczas przygotowań do pogrzebu, wezwał mnie ówczesny Prodziekan ds. studenckich **doc. dr Józef Cieślak** i powiedział: „kolego Krystowczyk, trumnę z tak wybitnym Profesorem powinni nieść studenci. Proszę zorganizować ekipę, czterech równych wzrostem studentów, ubranych w czarne, mniej więcej równe garnitury i w dniu pogrzebu będziecie nieść Profesora z kaplicy do miejsca Jego wiecznego spoczynku”.

Ta zaszczytna rola została mi powierzona, w związku z pełnieniem różnych funkcji w organizacjach studenckich, w tym przedstawiciela studentów w Radzie Wydziału GiK PW.

W dniu pogrzebu 13.10.1971 r. stawiliśmy się w kaplicy cmentarza Ewangelicko-Augsburskiego, gdzie przed ogromnym posągiem Chrystusa stała już trumna z Profesorem. W pierwszym rzędzie, na krzesłach, siedziała rodzina Profesora, a kaplica powoli zapełniała się licznymi uczestnikami uroczystości. Jako szef ekipy studentów, obszedłem trumnę dookoła, sprawdzając stan i rozmieszczenie uchwytów, nie przewidując jednak większych problemów, gdyż Profesor był niewielkiej wagi. Potem zajęliśmy stojące miejsca tuż za rodziną i czekaliśmy. Nie dzieje się nic... Mija 10, 15 minut i nie dzieje się nic... Cisza... Ogromny posąg Chrystusa, przed trumną Profesora, stwarza nastrój zadumy, smutku, powagi... Dalej nie dzieje się nic, mijają kolejne minuty... Popadamy w jakiś bezruch, wręcz letarg... Myśli uciekają w absolut...

Po kilku jeszcze minutach, z hukiem otwierają się drzwi i wchodzi cztery osoby, ubrane w długie brązowe togi. Myślę sobie: A to ich jacyś protestancy księża, którzy pewnie rozpoczną ceremoniał pogrzebowy. Ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu, osoby te energicznie podeszły do trumny, sprawnie umieściły ją na ramionach i bez słowa ruszyły w kierunku wyjścia z kaplicy.

Teraz między mną a Dziekanem rozgrywa się pantomima i dialog w języku migowym. Dziekan, patrząc na mnie gwałtownie rozkłada ręce i na migi przekazuje: „co jest z wami – to wy mieliście nieść Profesora...”. Ja, zupełnie zbaraniały nieprzewidzianym zwrotem akcji, rozkładał bezradnie ręce. Gestami przekazuje: „No kiedy miałem to zrobić???” Dziekan, patrząc na mnie, wyrzuca rękę do przodu z niemym rozkazem: „Natychmiast wykonać!!!!” Dociera do mnie, że te osoby w togach to nie żadni protestancy księża, tylko zwykli pracownicy cmentarza. Podbiegamy do nich i natychmiast przejmujemy naszego Profesora. Dalej ceremoniał pogrzebowy przebiegał godnie i standardowo, a opisane powyżej wydarzenia były dla uczestników pogrzebu pewnie całkowicie niezauważalne. Niestety, nie zachowały się żadne zdjęcia z tej uroczystości, a w każdym razie nie udało mi się ich odnaleźć.

Kolejne moje osobiste wspomnienie dotyczy **profesora Tadeusza Lazarzyniego**, podczas egzaminu z Geodezji II. Jak wiadomo, studenci, którzy mieli zaliczenia dwóch semestrów z oceną 4 lub 5, mogli zdawać egzamin w terminie zerowym (bez egzaminu pisemnego).

Ponieważ już po dwóch latach studiów wiedziałem, że najłatwiej zdaje się egzaminy właśnie w terminie zerowym, postanowiłem zaryzykować. Jedyną przeszkodą było to, że z obu zaliczeń uzyskałem 3½. Profesor obejrzał mój indeks i stwierdził, że nie spełniam wymagań i oddał mi go, zapraszając na egzamin w normalnym terminie, po czym... wyjrzał na korytarz, gdzie powinni czekać kolejni studenci. Nie było nikogo. Profesor wrócił, spojrzął na mnie i powiedział: „Skoro Pan już przyszedł, nie ma nikogo następnego, a 3½ to ocena dość dobra... Spróbujmy. Ale uprzedzam, egzamin będzie trudny!”

To był najciekawszy egzamin w moim życiu, wspominam go nie jak egzamin, ale rozmowę mistrza z uczniem. Dostałem ocenę 5 i najważniejsze, najcenniejsze słowa Profesora: „Z Pana coś będzie”.

Nie zawsze było tak pięknie i kolejne moje wspomnienia dotyczą: **profesora Zbigniewa Ząbka**, **profesora Marcina Barlika** i wspomnianego już **doc. dr. Cieślaka**.

Jak już wspomniałem, byłem w Radzie Wydziału przedstawicielem studentów. W związku z pełnioną funkcją zabrałem głos, twierdząc, że przedmiot geodezja dynamiczna jest niepotrzebny, przynajmniej na niektórych specjalizacjach. Profesor Ząbek kategorycznie stwierdził: „Geodeta bez znajomości geodezji dynamicznej jest taki, jakby mu obciąć obie ręce o tak!!!” (tu pokazał gest obcinania obu rąk w okolicach łokci). Poczulem zimny pot, wiedziałem, że narobiłem sobie kłopotów. Ćwiczenia z tego przedmiotu prowadził wtedy **mgr inż. Barlik**, który jak sam o sobie mówił w jednym z późniejszych wywiadów udzielonych „Geodecie” (2014 rok): „Jestem człowiekiem pamiętliwym, zodiakalnym Skorpionem, a one mają to do siebie...”. Na kolokwium każdy student otrzymywał odrębny temat, a ja zawsze miałem temat specjalny. Na każdej kartce z pytaniami byłem w stanie wpisać jedynie swoje nazwisko, ale pomimo to wszystkie kolokwia miałem zaliczone na 3 z dwoma minusami. Było pewne, że będą kłopoty, bo zbliżały się końcowe zaliczenia i egzamin. Wykonałem ruch wyprzedzający i poprosiłem, aby na ostatnie ćwiczenia i zaliczenia przyszedł Prodziekan **doc. dr Cieślak**. Prowadzący ćwiczenia był tą wizytą mocno zaskoczony i rozpoczął od stwierdzenia: „Pan Krystowczyk ma zaliczone...”, na co Dziekan zareagował uwagą, by prowadzić zaliczenie w kolejności alfabetycznej. Odetchnąłem z ulgą, słowo już się rzekło, cel został osiągnięty, ale dalej nie było już tak łatwo. Profesor Ząbek oblał mnie kilkakrotnie, zawsze jednak bardzo życzliwie dając kolejną szansę, tłumacząc i wyjaśniając zawilości geodezji dynamicznej i jej znaczenie dla każdego geodety.

Z profesorem Barlikiem po latach mile wspominaliśmy tamte odległe czasy, a ja jako Prezes Oddziału SGP w Bydgoszczy zaprosiłem go w roku 2016 na Jubileusz Geodezji na Kujawach i Pomorzu. Profesor, jako absolwent bydgoskiego Technikum Geodezyjnego, wygłosił świetny wykład na temat współczesnej geodezji, uświetniając nasz jubileusz.

Kolejny wybitni profesorowie związani są z moim doktoratem. Do jego napisania nakłonił mnie ostatecznie **profesor Bogdan Ney**, wskazując potencjalnego Promotora **profesora Wojciecha Janusza**, który znakomicie ukierunkował moje dalsze działania naukowe. W dniu obrony, w obecności całej naukowej geodezyjnej elity, byłem tak zestresowany, że moje słowa nie miały ani ładu ani składu, z czego zdawałem sobie doskonale sprawę. Mój Promo-

tor patrzył na mnie z niemyim przerażeniem. Zapowiadała się katastrofa i kompromitacja nie tylko dla mnie. Wówczas z nieoczekiwaną pomocą (za co mu zawsze dziękuję) przyszedł **profesor Józef Czaja** z AG, który przerwał moje wystąpienie, zadając pytanie na temat szczegółu, o którym rozmawialiśmy na jakiejś konferencji 2 tygodnie wcześniej. Profesor wiedział, że doskonale znam ten temat i na tym polegała jego życzliwa pomoc. Zostałem wybity ze złej passy i dalej wszystko poszło idealnie. Profesor Janusz rozluźnił się i uśmiechał sympatycznie, Rada Naukowa przyznała doktorat jednogłośnie, a Dyrektor IGIK prof. Ney w prywatnej rozmowie natychmiast złożył mi ofertę zatrudnienia w IGIK.

Z kolei **profesor Witold Prószyński** był recenzentem przy zdobywaniu przeze mnie I stopnia Specjalizacji Zawodowej Inżynierów NOT, gdzie wszystko odbyło się zgodnie z regulaminem i uprawnienia te, na wniosek Profesora, przyznano mi. Jednak kilka lat później, w kularach pewnej konferencji, Profesor stwierdził, że do swoich niewątpliwych osiągnięć nie doszedłem na drodze naukowej, tylko poprzez intuicję i talent. Dodatkowo uznał, że jako geodeta nie miałem prawa podejmować ryzykownych (wtedy) regulacji geometrii maszyn obrotowych podczas ich ruchu, co wówczas nigdzie na świecie nie było stosowane, a obecnie jest standardem. Pomimo

tych prywatnych uwag, byłem przez profesora Prószyńskiego serdecznie zapraszany do wygłaszania wykładów dla studentów Wydziału GIK PW, co zawsze czyniłem z przyjemnością, traktując zaproszenia jako zaszczyt i powinność względem swojej Alma Mater.

Kończąc, chciałbym powiedzieć, że jestem szczęśliwy i dumny z tego, że miałem osobisty kontakt z tak wspaniałymi Profesorami, którzy mieli ogromny wpływ na moje zawodowe geodezyjne życie.



Praktyki w Grybowie: przy gitarze autor, obok studentki Halina Łukomska (później żona autora) oraz Elżbieta Kawecka (Pyrka), powyżej student Jerzy Szymański



Studentki na zdecydowanie męskim wtedy Wydziale, miały liczne grona adoratorów. Tutaj od lewej: Włodzimierz Lewito, Halina Łukomska, Ludwik Majchrzak

Konkurs na najlepsze wykorzystanie usług WFS

Główny Geodeta Kraju ogłosił konkurs na aplikacje lub serwisy internetowe, które w kreatywny sposób wykorzystają usługi Web Feature Service (WFS) udostępniane przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii.

Do konkursu można zgłaszać prace w dwóch kategoriach:

I. Ogólnodostępna aplikacja lub serwis internetowy wykorzystujący udostępniane przez GUGiK usługi WFS.

II. Komercyjna aplikacja lub serwis internetowy wykorzystujący udostępniane przez GUGiK usługi WFS.

Aktualny wykaz dostępnych usług WFS znajduje się pod adresem: <https://www.geoportal.gov.pl/uslugi/usluga-pobierania-wfs>.









W każdej kategorii nagrodzone zostaną najciekawsze rozwiązania (maksymalnie 3). Zwycięzcy otrzymają statuetkę i zestaw upominków GUGiK. Zgłoszenia można przesyłać do 21 czerwca 2021 r. na adres gugik.swz@gugik.gov.pl. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 25 czerwca 2021 r.

Regulamin konkursu jest dostępny na stronie <http://www.gugik.gov.pl/aktualnosci/26.05.2021-konkurs-na-najlepsze-wykorzystanie-uslug-wfs>.

Robert Łuczyński

Usługa WFS¹ (Web Feature Service) – jest usługą służącą do pobierania danych w postaci wektorowej, na podstawie kryteriów zdefiniowanych przez użytkownika. Formatem służącym do przekazywania danych jest Geography Markup Language (GML).

Poniżej wykaz adresów usług WFS udostępnianych przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii:

Rodzaj usługi	Nazwa usługi i jej parametry	Próbka danych	Link do adresu usługi
 Granice administracyjne	Państwowy Rejestr Granic - Jednostki Terytorialne		Kopiuj adres usługi
 Państwowy Rejestr Nazw Geograficznych	Państwowy Rejestr Nazw Geograficznych		Kopiuj adres usługi
 Osnowa geodezyjna	Osnowa podstawowa		Kopiuj adres usługi
 Osnowa fotogrametryczna	Fotopunkty		Kopiuj adres usługi